

Henryk Misztal

Sprawa kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 28/3-4, 237-246

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK MISZTAL

SPRAWA KANONIZACJI BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA

Często spotykamy się z poglądem, iż sprawa kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka należy do beznadziejnych, wobec tego wystarczy zadowolić się dokonaną 18 II 1764 r. konfirmacją kultu przez papieża Klemensa XIII. Natomiast postulacja sprawy obserwując rozwój kultu błogosławionego, od dawna robiła i nadal czyni wysiłki na rzecz kanonizacji. Podobne stanowisko zajął Episkopat Polski, który w 1961 r. zwrócił się do Stolicy Apostolskiej w sprawie kanonizacji Mistrza Wincentego. Sprawa w 1962 r. została przekazana przez Kongregację Obrzędów Sekcji Historycznej w celu opracowania *positio super virtutibus* i po ewentualnej aprobacie cnót, do reasumpcji¹.

Istotnie pozycja na temat życia i cnót ukazała się w 1971 r., ale nie była dyskutowana w Kongregacji i sprawa znajduje się niejako w martwym punkcie. Sprawa kanonizacyjna bł. Wincentego stanowi precedens dla wielu innych spraw polskich błogosławionych, które znajdują się w analogicznej sytuacji prawnej i dowodowej. Dlatego wydaje się wskazana bliższa analiza tej właśnie sprawy w celu rozważenia istotnych przepisów prawnych, trudności jak i okoliczności sprzyjających oraz wyrobienie sobie w miarę umiarkowanego poglądu na temat widoków pozytywnego jej zakończenia.

Dla wyjaśnienia tych problemów przyjmijmy następujący porządek rozważań: 1. najpierw omówimy rodzaj beatyfikacji Mistrza Wincentego, 2. następnie przedstawimy wymogi do ewentualnej kanonizacji, 3. wreszcie przyjrzymy się pozytywom i negatywom sprawy kanonizacyjnej aby wyciągnąć końcowe wnioski.

1. Beatyfikacja Mistrza Wincentego

Beatyfikacja jest stosunkowo późną formą wynoszenia na ołtarze i istnieją sugestie, że prawdopodobnie zniknie w przyszłości². Upřednio Kościół znał jedynie kanonizacje, które poprzez wieki przechodziły różne formy: od spontanicznego kultu męczenników począwszy,

¹ *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum. Officium Historicum. Cracovien. seu Kielcen. canonizationis Beati Vincenti Kadłubek ... Positio super vita et virtutibus ex officio concinnata, Romae 1971 s. VI.*

² F. Veraja, *La beatificazione, storia, problemi, prospettive*, Roma 1983 s. 173 n.

poprzez elewacje i translacje dokonywane w średniowieczu aż do dekretów papieskich, która to forma obowiązuje do dziś. W historii procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego znane były dwie formy beatyfikacji: formalna, która została w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. przepisana kanonami 2037—2124 i równoznaczna, uzyskiwana po przeprowadzeniu procesu przewidzianego w kanonach 2125—2135. Beatyfikacja formalna jest dostatecznie opracowana w literaturze prawniczej oraz nie odnosi się do sprawy Wincentego Kadłubka, dlatego pominiemy jej omawianie. Bliżej interesuje nas beatyfikacja równoznaczna polegająca na konfirmacji istniejącego kultu publicznego lokalnego przez Stolicę Apostolską, gdyż ta forma była zastosowana w odniesieniu do bł. Wincentego po dekrete Urbana VIII z 13 marca 1625 i konstytucji apostolskiej *Caelestis Hierusalem cives* z 5 lipca 1634 r.³

W praktyce dochodziło często do zatwierdzenia kultu przez Stolicę Apostolską czyli do beatyfikacji równoznacznej po stwierdzeniu przez miejscowego ordynariusza legalności tegoż kultu tj. jego dawności sięgającej przed 1534 r. Przed tego rodzaju beatyfikacją równoznaczną zamierzano aprobatę cnót heroicznych osób odbierających starożytny kościelny kult publiczny. Zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską kultu publicznego lokalnego bez uprzedniej aprobaty cnót możemy nazywać beatyfikacją równoznaczną w starej formie. Po tego rodzaju beatyfikacji należało się starać oddzielnie o pozwolenie na mszę i oficjum brewiarzowe o danym błogosławionym. Niektórzy postulacjonści chcieli ominąć ten od lat przyjęty porządek i przejść bezpośrednio po aprobacie kultu do kanonizacji formalnej. Papież Leon XII w dekrete z 20 XII 1826 r. uznał to za nadużycie i nakazał oddzielne postępowanie w sprawie pozwolenia na msze i oficjum własne o błogosławionym⁴.

Taką drogą do beatyfikacji równoznacznej w starej formie zdążyła sprawa Wincentego Kadłubka. Po zwykłej konfirmacji kultu przez papieża Klemensa XIII w 1764 r. bez uprzedniej aprobaty cnót heroicznych, zostały później udzielone indulty mszy i oficjum brewiarzowego o błogosławionym⁵.

Nową formę beatyfikacji równoznacznej wprowadził papież Pius X dekretem *Cum in agendis* z 11 XI 1912 r., którym zrównał wymogi do tejże beatyfikacji z wymogami do beatyfikacji formalnej. Dekretem tym postanowił, że do beatyfikacji równoznacznej po przeprowadzeniu procesu o kulcie, należy prowadzić nowy proces na temat heroiczności cnót. Dopiero po zatwierdzeniu kultu publicznego i aprobacie

³ Tekst dekretu i konstytucji zob. *Codex pro postulacjonibus*, Ed. 4 Romae 1929 s. 286—299.

⁴ *Decretum Ad tollendos et eliminandos abusos*, W: *Codex pro postulacjonibus* ... dz. cyt. s. 309.

⁵ Zob. *Positio super vita et virtutibus* ... s. VI.

cnót heroicznych Stolica Apostolska wydawała dekret o beatyfikacji równoznacznej, upoważniający do starania się o mszę i oficjum własne o błogosławionym⁶.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kan. 2134 przyjął bez zmian postanowienia Piusa X a nowe ustawodawstwo Jana Pawła II z 1983 r. nic nie zmieniło w tym przedmiocie. Takie zatem postępowanie obowiązuje i dzisiaj, gdyby zaszedł wypadek wyjęty spod dekretów Urbana VIII tj. gdyby postulacja zdążyła do beatyfikacji równoznacznej — drogą konfirmacji kultu.

Błogosławiony Wincenty oczywiście nie był beatyfikowany tą drogą i dlatego trudniejsza jest sytuacja prawna i faktyczna tejże sprawy kanonizacyjnej.

2. Wymogi prawne do ewentualnej kanonizacji bł. Wincentego

Praktyka wielu wieków zna dwa rodzaje kanonizacji: formalną i równoznaczną. Kanonizacja formalna jest znana współczesnemu ustawodawstwu kanonicznemu i znalazła się w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. (kan 2141) pod nazwą *canonizatio solemnis*. W praktyce Kongregacji spotykamy się także z pojęciem „kanonizacji równoznacznej” (*canonizatio aequipollens*)⁷.

Obie formy kanonizacji są najwyższej rangi aktami papieskimi, z którymi — jak twierdzą teologowie — łączy się nieomyślność papieska. Według Benedykta XIV przez kanonizację formalną rozumiemy sentencję definitywną, przez którą papież ogłasza, że błogosławiony jest wpisany do katalogu świętych Kościoła Powszechnego i jako święty ma być czczony w Kościele⁸.

Tenże autor za kanonizację równoznaczną uważa „akt przez który służy Bożego, posiadającego starożytny kult i o którego heroicznosci cnót lub męczeństwie i cudach wiadomo ze stałego sądu historyków godnych wiary i którego sława cudów trwa nieustannie, papież rozkazuje w całym Kościele czczyć przez mszę, oficjum i świętowanie określonego dnia, bez wydania formalnej sentencji ostatecznej, bez dopuszczania procesów sądowych i bez zastosowania zwyczajnych ceremonii”⁹.

Według Fabijana Verai, który dokonał dokładnej analizy określenia kanonizacji równoznacznej, podanego przez Benedykta XIV, jest ona taką samą kanonizacją jak formalna. Różnica między nimi przejawia się jedynie w sposobie wprowadzenia nowego kultu. O ile papież posługuje się zwyczajną formułą kanonizacyjną, określając wprost

⁶ AAS 4 (1912) s. 705—707.

⁷ Szerzej na ten temat zob. F. Veraja, *La canonizzazione equipollente e la questione dei miracoli nelle cause di canonizzazione*, Roma 1975.

⁸ *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione*, Prati 1839—1841 (Będę cyt. Benedykt XIV, II, 6, 4).

⁹ Benedykt XIV, I, 41.

świętość błogosławionego, wpisując go do katalogu świętych, jest to kanonizacja formalna. O ile papież czyni to samo ale zarządzając wpisanie święta sługi Bożego do kalendarza Kościoła Powszechnego z obowiązkiem dla wszystkich, których to dotyczy, odmawiania brewiarza, czy odprawiania mszy ku jego czci, mamy do czynienia z kanonizacją równoznaczną. Kanonizacja równoznaczna nie jest czymś niższym lub kanonizacją bez aprobaty cudów ale taką samą jak kanonizacja formalna z wyjątkiem formuły kanonizacyjnej¹⁰.

W sprawie bł. Wincentego Kadłubka proszono o kanonizację równoznaczną, dlatego omówimy krótko warunki podane przez Benedykta XIV do tejże kanonizacji.

1. Już Benedykt XIV zakładał *implicite*, że sprawę tylko takiego sługi Bożego można było prowadzić do kanonizacji równoznaczej, który posiadał szczególne zasługi dla Kościoła Powszechnego. Dla przykładu mogły to być zasługi na polu nauki katolickiej, czy ewangelizacji narodów jak np. Cyryla Jerozolimskiego, Cyryla Aleksandryjskiego, Efrema Syryjczyka, Apostołów Słowian: Cyryla i Metodego i innych. Późniejsza nauka próbowała te zasługi dla Kościoła czyli motyw (kanonizacji równoznaczej usystematyzować. Do takich motywów zasadniczych zaliczano: potrzebę wywyższenia wiary i Kościoła, gdyż kandydat odznaczał się niezwykłą mądrością, świętością życia, wielkim oddaniem papieżowi, potrzebę umocnienia duchowego wiernych np. podczas prześladowań, liczne zasługi np. założenie zakonu. Do motywów pomocniczych zaliczano: prośby osób wysoko postawionych w godności kościelnej lub państwowej, prośby wiernego Ludu Bożego¹¹.

Warunek ten do beatyfikacji jest wymagany i obecnie a tymbar dziej do kanonizacji nawet w sprawach nowych: nowe ustawodawstwo Jana Pawła II domaga się wykazania „doniosłości sprawy”¹².

2. Innym warunkiem kanonizacji równoznaczej jest konieczność istnienia historycznie udowodnionych cudów i opinii cudów (sławy cudów) i jej nieprzerwanej kontynuacji poprzez wieki aż do czasu kanonizacji. Z pewnością taka sława cudów jest zjawiskiem bardzo rzadkim. Tu cuda i sławę cudów udowadnia się przy pomocy świadectw historycznych, choć normalnie według przepisów prawa kanonicznego zawsze cuda dowodzi się przy pomocy zeznań świadków naocznych. Chodzi tu nie tylko o potwierdzenie samych zjawisk cudownych działających za przyczyną sługi Bożego, ale także o przewyciężenie czasu, jaki dzieli moment kanonizacji od momentu dokonanych cudów. To przewyciężanie czasu jest niejako argumentem usprawiedliwiającym opuszczenie dowodzenia sądowego cudów¹³.

¹⁰ H. Misztal, *Kanonizacja równoznaczna*, Prawo Kanoniczne 21 (1978) nr 3—4 s. 189—216.

¹¹ Tamże s. 209.

¹² Nr 15, c. *Normae* z 7 II 1983, *Novae leges pro causis sanctorum*. Typis Polyglottis Vaticanis 1983 s. 13.

¹³ F. Veraja, *La canonizzazione equipollente ...* art. cyt. s. 25.

3. Istotnym warunkiem do kanonizacji równoznacznej jest udowodnienie heroiczności cnót. Świętość życia zawsze stanowiła fundament kościelnego kultu publicznego, stąd Stolica Apostolska nigdy nie przystępuje do kanonizacji czy to formalnej czy równoznacznej jeśli cnoty nie są w pełni udowodnione. U bł. Wincentego przed beatyfikacją nie było przeprowadzonego dowodu heroiczności cnót, gdyż była to beatyfikacja równoznaczna w starej formie (zwykle zatwierdzenie kultu). Stąd ten wymóg jest stawiany absolutnie. Odnosi się to i do wielu innych spraw kanonizacyjnych dawniej beatyfikowanych Polaków.

Ten właśnie warunek konieczności udowodnienia cnót heroicznych w sprawie kanonizacyjnej bł. Wincentego jest jednym z kluczowych problemów, który musi pokonać postuluacja¹⁴.

4. Wreszcie warunkiem, który hierarchicznie powinien być omówiony na pierwszym miejscu, ze strony podmiotu biernego do kanonizacji równoznacznej, to posiadanie starożytnego kultu w rozumieniu dekretów Urbana VIII.

Jest rzeczą godną zastanowienia, dlaczego Benedykt XIV stawia ten warunek do kanonizacji, skoro powinien być wymagany przed beatyfikacją. Otóż Benedykt XIV nie uważał, że ktoś po beatyfikacji równoznacznej może być kandydatem do kanonizacji równoznacznej. Do kanonizacji równoznacznej zakwalifikował tylko dawnych „świętych” i „błogosławionych”, którzy cieszyli się kultem i byli tak nazywani (*sacri nuncupati*), lecz nie byli beatyfikowani. Stąd kandydatów do kanonizacji równoznacznej nazywał sługami Bożymi¹⁵.

W odniesieniu do bł. Wincentego widzimy więc, iż nie jest on kandydatem do kanonizacji równoznacznej w rozumieniu Benedykta XIV chociaż ma kult starożytny. Dlatego relator generalny Urzędu Historyczno-Hagiograficznego Melchior z Pobladury w informacji o życiu i cnotach Wincentego z 1971 r. napisał, iż „w tym wypadku jest coś nowego (*quid novum*) dla Sekcji Historycznej ... nie ma analogicznego precedensu, aby dla błogosławionego równoznacznie jeszcze przed wejściem w życie nowego prawa (ma na myśli dekret Piusa X *Cum in agendis*) przygotowywać obecnie pozycję na temat cnót heroicznych”¹⁶.

Skoro, jak już była mowa, sprawa bł. Wincentego nie mogłaby zmierzać do kanonizacji równoznacznej, choćby ze względu na brak precedensu, ale i nie tylko, to pozostaje do zastanowienia się, jakie wymogi obowiązywałyby do kanonizacji formalnej w tym wypadku. Mielibyśmy do czynienia z przejściem od beatyfikacji równoznacznej w starej formie do kanonizacji formalnej.

Najmniej problemów stwarza przejście od beatyfikacji formalnej

¹⁴ H. Misztal, *Kanonizacja równoznaczna* ... art. cyt. s. 207—208.

¹⁵ Tamże s. 205—207.

¹⁶ *Positio super vita et virtutibus* ... s. VII.

do kanonizacji formalnej, gdyż poza przedstawieniem dokumentu beatyfikacji, Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kan. 2138 § 1 wymagał dwóch cudów. Stolica Apostolska udzielała w poszczególnych wypadkach dyspensy od aprobaty przynajmniej jednego z nich. Obecne ustawodawstwo Jana Pawła II przewiduje konieczność aprobaty jednego cudu do beatyfikacji i jednego do kanonizacji¹⁷.

Mówiliśmy, że niemożliwe jest przejście od beatyfikacji równoznacznej w starej formie do kanonizacji równoznacznej.

Pozostaje skomplikowana droga od beatyfikacji równoznacznej w starej formie do kanonizacji formalnej. Tu zachodziłyby następujące warunki:

- a) doniosłość sprawy dla Kościoła,
- b) aprobatą cnót heroicznych, gdyż nie było jej przed beatyfikacją,
- c) aprobatą cudu i sławy cudów.

Wszystkie te trzy warunki są bardzo ważne i żadnego z nich nie można opuścić, dlatego zastanowimy się nieco nad każdym z osobna.

a) Jeśli chodzi o doniosłość sprawy kanonizacji bł. Wincentego to świadczą o niej: eksplozja kultu w ostatnich latach, liczne prośby o kanonizację i znaczenie osoby błogosławionego dla Kościoła. Jeśli chodzi o kult to nie traktujemy go tutaj jako warunku do kanonizacji, gdyż myślimy o kanonizacji formalnej, ale jako jeden z elementów świadczących, że sprawa jest doniosła i ma znaczenie eklezjalne. Można powiedzieć, że nasilenie kultu nastąpiło od 1964 r. tj. od obchodów 200-lecia beatyfikacji. Punktem kulminacyjnym było kazanie Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego i list pasterski odczytany we wszystkich polskich parafiach a przygotowany przez ówczesnego Metropolity Krakowskiego Kardynała Karola Wojtyłę. Ożywiły się pielgrzymki do grobu błogosławionego a o jego relikwie poprosiło około 50 parafii z całej Polski. Kult bł. Wincentego wyszedł poza granice Polski i jest żywy w środowiskach polonijnych na całym świecie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Czy ten rozwój kultu nie jest „znakiem czasu” w tej sprawie.

O znaczeniu sprawy kanonizacyjnej od dawna świadczyły listy postulacyjne. W sprawie kanonizacji bł. Wincentego było ich bardzo dużo. Dla przykładu wyliczyć można: list Episkopatu Polski z 1962 r., Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z 1961 r. Godne wzmianki jest kazanie obecnego papieża Jana Pawła II jeszcze jako Metropolity Krakowskiego wygłoszone 8 IX 1959 r., w którym zostało podkreślone, iż człowiek XX wieku odczuwa także zapotrzebowanie na tego rodzaju świętość, jaką reprezentował bł. Wincenty.

O znaczeniu sprawy kanonizacyjnej bł. Wincentego świadczy fakt,

¹⁷ Zob. *Regolamento della Sacra Congregazione per le Cause dei Santi*, Roma 1983 s. 14 (art. 26 § 1).

iż był on biskupem, doradcą książęcym, uczonym średniowiecznym, wreszcie kronikarzem dziejów Polski. Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński powiedział o nim: „Trzeba takie postacie wydobywać na światło dzienne i ukazywać narodowi, postacie, które dla Kościoła i narodu miały ogromne znaczenie”. Kronika Mistrza Wincentego służyła aż do XV w. w szkołach jako podręcznik do nauki historii i jako encyklopedia.

Mistrz Wincenty reprezentował w swoim czasie program papieskiej odnowy, reformy duchowieństwa i reformy stosunków między Kościołem i Państwem. Włożył duży wkład w dzieło reformatorskich synodów polskich, rozwinął w Polsce kult św. Stanisława, zorganizował wiele instytucji kościelnych a zwłaszcza fundował klasztory¹⁸. Postulacja sprawy dysponuje niewątpliwie szerszym materiałem w tym przedmiocie.

Biorąc powyższe pod uwagę, można by mieć nadzieję, że kanonizacja bł. Wincentego, jako symbolu narodu ochrzczonego przed 1000 lat, miałyby doniosłe znaczenie dla całego Kościoła.

b) Niewątpliwie najtrudniejszym warunkiem do kanonizacji bł. Wincentego będzie udowodnienie na podstawie dokumentacji historycznej heroicznego jego cnót. W pozycji o życiu i cnotach wydanej w Rzymie w 1971 r. postawiono zarzut: „...widać wyraźnie, że takiej pozycji dla bł. Wincentego nie można przygotować ponieważ brakuje żywotu błogosławionego, pochodzącego z epoki jemu współczesnej i brakuje innych świadectw z tego czasu ... a aprobaty cnót — jak tam się zaznacza — jest warunkiem sine qua non”¹⁹. Powtórzono również w tejże pozycji radę Benedykta XIV, aby „oleju i czasu nie tracić” oraz stwierdzono, że sprawą zajęto się wtedy tylko „na powtarzające się prośby Episkopatu Polski”²⁰.

Przedstawione we wspomnianej pozycji z 1971 r. dokumenty zwłaszcza te z I jej części tj. dokumenty od I do V na stronach 3—32 zostały uznane za niewystarczające do udowodnienia cnót. Zaś dokumenty zawarte w części II (od VI do IX) zwłaszcza „biografia” Jana Długosza i Starowolskiego, jako niewspółczesne błogosławionemu a więc jedynie pomocnicze, choć ich walor historyczny jest niepodważalny.

W tej sytuacji nasuwa się pytanie, czy postulacja zrobiła wszystko, a raczej czy komisja historyczna działająca przed opracowaniem wspomnianej pozycji, przeprowadziła badania kompletne i absolutnie wyczerpujące.

Na tym miejscu należy też przypomnieć dekret Benedykta XIV o możliwości zastosowania dowodzenia pośredniego w sprawach, gdzie

¹⁸ J. Ojkało, Problemy prawne kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka. Lublin KUL 1983 (mps) s. 56—67.

¹⁹ *Positio super vita et virtutibus* ... s. VII.

²⁰ Tamże s. VIII.

dowodzenie bezpośrednio jest niemożliwe. Jeśli dowodzenie bezpośrednio przy pomocy świadków czy też współczesnych błogosławionemu historyków, lub przy pomocy innych źródeł współczesnych jest niemożliwe do przeprowadzenia, można poprzestać w pozycji na dowodzeniu pośrednim, opartym o opinię świętości i o kult. Benedykt XIV napisał wprost: „...nie da się zaprzeczyć, iż jeżeli komuś oddaje się kult, to czyni się to ze względu na jego świętość”²¹.

Ta uwaga Benedykta XIV upoważnia nas do nadziei, że także w sprawie kanonizacyjnej bł. Wincentego można właśnie obrać tę drogę pośrednią przy dowodzeniu cnót. Kult i jego nieprzerwane trwanie do dziś, a nawet jego nasilenie w ostatnich latach, stanowiłyby argument pośredni także za świętością życia.

Może nie bez znaczenia będzie przypomnienie, iż w analogicznej sprawie bł. Doroty z Małowów „cnoty zostały udowodnione na tyle, aby po aprobachie cudów można było przejść do kanonizacji”²². Skoro w oficjalnym dekrete Kongregacji mówi się o udowodnieniu cnót na tyle, aby po aprobachie cudów można było przejść do kanonizacji, to znaczy, iż Stolica Apostolska w sprawach dawnych nie żąda *constare* ale *ita constare*, czyli traktuje je łagodniej. To prawda, iż w sprawie bł. Doroty odnaleziono akta procesu apostolskiego przeprowadzonego bezpośrednio po śmierci służebnicy Bożej na temat świętości życia, ale czy pogłębione studium na nowo dokumentacji życia i świętości bł. Wincentego nie dałoby przynajmniej tego minimum *ita constare*.

Postulacji sprawy a może nowej komisji historycznej można podsunąć jeszcze myśl dokładnego przystudiowania przykładowo sprawy prowadzonej do kanonizacji „na sposób równoznacznej” św. Małgorzaty Węgierskiej. Małgorzata, mniszka z zakonu dominikańskiego zmarła 18 I 1270 r. a została kanonizowana 9 IX 1943 r. Akt papieski posiada brzmienie: „...uroczyście orzekliśmy, że bł. Małgorzata, dziewica z roku Arpadów, mniszka z zakonu dominikańskiego, jest świętą i wpisaną do katalogu świętych, postanawiając, że powinno się corocznie czcić w dniu śmierci to jest 12 stycznia jej pamięć w Martyrologium Rzymskim, jako świętej dziewicy”²³.

Bez szczegółowej analizy widać, iż nie była to forma kanonizacji równoznacznej w klasycznej postaci ani nie jest też ona kanonizacją formalną. Nie trudno się domyśleć, iż przyjęcie tej formy było kompromisem, a nawet — jak się wyraził sekretarz Kongregacji Mons.

²¹ Benedykt XIV, Decretum 23 IV 1741 *De probationibus subsidiariis et numero miraculorum ad beatificationem et canonizationem assequendam*, W: Codex pro postulacionibus ... dz. cyt. s. 301.

²² Zob. Dekret Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z 9 I 1976 opublikowany w Rzymie w formie oddzielnego folium.

²³ Zob. Litterae Decretales Pii XII *Maxima inter munera* 9 XI 1943. AAS 36 (1943) s. 33—40.

Carinci w liście do prefekta — była ona „trzecią formą kanonizacji równoznacznej mniej właściwą w stosunku do istniejących”. Wyjaśnienia szukamy w pozycji przygotowanej na tę kanonizację. Podczas dyskusji na zebraniu zwyczajnym kongregacji 13 VI 1943 r. wynikało, że Małgorzata jest mało znana poza Węgrami i poza zakonem dominikańskim. Nie było więc racji rozciągania na cały Kościół obowiązkowego kultu. Poza tym stan sprawy kwalifikował ją raczej do beatyfikacji równoznacznej, gdyż nie było procesowego rozpoznania starożytnego kultu oraz świętości życia i sławy cudów. W tej sytuacji ponens sprawy kardynał Rossi 20 VII 1943 r. zwrócił się do kardynała Salottiego, prefekta Kongregacji Obrzędów, aby przeprowadzić kanonizację równoznaczną trochę „na swój sposób” tj. kanonizację, do której nie potrzeba przeprowadzenia procesów i ceremonii jak przy formalnej ale przez wpis imienia błogosławionej do Martyrologium Rzymskiego i upoważnienie (nie nakaz) do czci przez wszystkich wiernych oraz pozwolenie na mszę i oficjum własne dla tych, którzy o to poproszą. Przewidywano także możliwość rozszerzenia na cały Kościół w dalszej przyszłości mszy i oficjum w formie preceptywnej. Kongregacja zrealizowała propozycję kardynała Rossiego a jej prefekt zreferował sprawę 23 VII 1943 r. papieżowi Piusowi XII. Ojciec Święty zdecydował o „kanonizacji równoznacznej” używając formy bardzo podobnej do tej, którą się stosuje przy kanonizacji formalnej²⁴.

Z rozważania tego wypadku można wyciągnąć pewne wnioski dla sprawy bł. Wincentego.

c) Pozostaje jeszcze do rozważenia problem aprobaty przynajmniej jednego cudu, jeżeli zdążało by się do kanonizacji formalnej. Jest sprawą otwartą, czy rzeczywiście przy dużej dbałości postulacji, nie było by możliwe przeprowadzenie aprobaty któregoś ze znanych i częściej udokumentowanych przypadków z ostatnich lat. Poza tym pozostaje kwestią otwartą, czy po aprobacie cudów w dawnych wiekach i po udowodnieniu sławy cudów, nie byłoby możliwe prosić o pewne dyspensy, oczywiście jest to kwestia dyskusyjna.

Reasumując te może zbyt szczupłe wywody na temat możliwości kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka na zakończenie należy postawić pewne wnioski.

1. Wydaje się celowe, o ile oczywiście postulacja to uzna, przeprowadzenie nowych studiów historycznych i badań archiwalnych przez ekspertów w tych dziedzinach. Może udało by się dotrzeć do źródeł, na których bazował Jan Długosz czy Starowolski piszący o Kadłubku. Byłyby to na razie prace naukowe prowadzone w ramach prac komi-

²⁴ Zob. Urbis et Orbis. *Extensionis seu concessionis officii et missae ad universam Ecclesiam in honorem B. Margaritae ab Hungaria, Sanctimonialis Ordinis Praedicatorum. Positio super equipollenti canonizatione*, Romae 1943. Por. uwagi F. Veraja, *La canonizzazione equipollente ...* art. cyt. s. 38 n.

sji historycznej. Może te studia, czy zorganizowana w tym celu sesja naukowa autorytetów w dziedzinie historii średniowiecznej Polski, poszerzyłyby zakres dokumentacji współczesnej lub bliskiej czasom Błogosławionego.

2. Jeżeli wyniki tych prac byłyby pozytywne i wносиły sporo nowego materiału, można by przystąpić do zrewidowania dotychczasowej pozycji o życiu i cnotach z 1971 r. i przystąpić do opracowania nowej urzędowej pozycji poprzez relatora Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

3. Wreszcie całą sprawę po uprzednim solidnym przygotowaniu od strony historycznej, teologicznej i kanonicznej, o ile rokowałaby nadzieję pozytywnego zakończenia, można ponownie przedstawić Ojcu Świętemu.

La causa della canonizzazione di Vincenzo Kadlubek

L'autore di questa pubblicazione presenta delle difficoltà le quali devono confrontare i postulanti, preparando una canonizzazione dei Beati, riconosciuti come tali, nel modo di una conferma del culto antico.

La beatificazione del Maestro Vincenzo, avvenuta dalla pontificia conferma del culto nel 1764, non era preceduta dalla prova di eroicità delle virtù del Beato. Tale era la prassi di allora che bastava constatare il fatto e la legalità del culto, per chiedere la sua conferma ufficiale.

Il papa Pio X, col decreto *Cum in agendis* dal 11 novembre 1912, ha ordinato la necessità di una prova delle virtù eroiche prima della beatificazione equipollente. Ciò che non era stato fatto prima della beatificazione deve essere completato prima della canonizzazione. Quindi, per la canonizzazione del Beato Vincenzo, oltre la conferma del miracolo e della fama dei miracoli, oltre dimostrazione di valore di questa causa per la Chiesa Universale, si deve presentare una prova di eroicità delle virtù. Questa è l'unica via per la canonizzazione formale.

L'autore dell'articolo indica la necessità di un'approfondimento degli studi storici sulla persona del Maestro Vincenzo sotto l'aspetto delle prove di santità di vita del nostro Beato, disperse nella documentazione storica.